

razej wczesniejszej w Krakowie 2. 7. 1856. 245

~~2 1859~~

rodzaju. Niech mnie Papa wiery, że
co do reprezentowania rodziny to i to w swo-
im czasie potrafię, świństwo robić nie
będę a rycerskich zachcianek mam bardzo
dużo więc ani nie zaśpię ani nie popasku-
dżę pola. Pieniędzy sam bardzo potrzebu-
ję mało ale skoroby Papa tylko chciał
z akademika zrobić gospodarza przy posiedzi-
ciela Działyńskiego to bym potrzebował dużo.
Młody człowiek powinien najprzód starać
się zrobić sobie imię a raczej sławę,
odrieczone położenie i majątek jest
tylko pomocą lub namaszreniem. Drugim
zaś obowiązkiem jest wszystkie dążności
zwrócić ku dobru i oswobodzeniu kraju
bez kraju i Działyński i ich imię
i majątek i wszystko bez znaczenia,
historji i potrzeby. Dla tego jeżeli czasem
zapragne pieniędzy to może Papa być prze-
konanym że to dla tego, że już i ja bym
chciał czasem coś narodowego zrobić
lub przez nabycie jakiejś pamiątki

ntedy, kiedy do Lubanowskiej ul. 0. P. 73
stawał.

pokazać zawsze ludzom jaką drogę iść
choć i zamyslałam. Proponował mi raz
Chodźko, żebym jego zbiór nabył płasac
mni dożywotnia pensją. Drugi raz Ci-
chocki, to znova z Lelewelem mówi-
łem. Papa się śmiać będzie zemnie
a jednak gdybym miałbył podwójną
pensją nie więcej byłbym te najsta-
wniejsze nabył zbiory i byłbym sobie
takie zrobił imię przeto, żebym się
mógł i Pami jakiegoś pokazać, ale tak
teraz przedstawić się jako dobry chłopiec
cichy i spokojny i namocy tego umizgać
się to bardzo smutne. Kiedyż ja coś
zrobię dla własnej jakiejś takiej i stawy
i dla kraju. Niewiem co Papie Tria
lub Wujaszek Władys o mnie niepooble-
go mogli powiedzieć ale kiedy już trzeba
gwattem to Papie powiem że zawsze Papa
dobrze zrobi i że rary Papa nie od razu uwie-
rzy, że ja głupstwo lub niezgrabność zro-
biłem są przypadki gdzie może być potrzeba
niezbyt dowcipnym się pokazać. Książki moje
w rozpaczy jakos mi się bardzo szybko popsuty już raz
odjechał i teraz bardzo ma smutna minę. *Ścisłam serdecznie
Jm. Jm. Jm.*